(Nro. 278.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 139. 4. Grudnia 1821.

Przechadzka, koło słodkich wód w Konstantynopolu. *)

Powrót naypięknieyszey pory roku wzbudza w nas poniewolne życzenie zbliżenia się do natury a w prostem iey użyciu, do którego w okolicy nayprzyiemnieyszemi dary swoiemi ozdobioney zaprasza, znayduią nie mnieysze upodobanie Xiążęta iak pasterze.

Mieysce, dziś słodkie wody (*Kiahad-Hane*) zwane, gdzie niegdyś Grecyi Cesarze pyszny wznieśli pałac, służy ieszcze do nayprzyiemnieyszeyszey przechadzki, a pora o którey Sułtan swoie konie na łąki Kiahad-Hane wypędzać każe, iest nieiako uroczystością dla liczney ludności Konstantynopola, ktora na tym punkcie zdaie się cała skupić.

Podróżuiący, właśnie podobnych sposobności wyszukiwać powinien troskliwie, chcąc pisać o iakim Narodzie; w poiedynczych bowiem osobach nie zdoła poznać fizionomii i charakteru Narodu, w zdarzeniach tylko takich, gdzie się lud w wielkich massach zbiera, nabycie tey wiadomości podobnem się staie. Wtedy to można dokładnie i niezawodnie o narodowem charakterze wyrokować. Nikną wprawdzie wszystkie iego drobnostki, ale się wywiia w wielkich zarysach kształcący uderzaiący ogół, który się staie wymiarem moralnych i fizycznych sił narodowych.

W celu dostania się do Kiahad-Hane naięliśmy czaykę, lubo o czterech tylko wiosłach była, płynęliśmy wszelako tak wygodnie i zwolna,ześmy widzieć mogli mnóstwo umykaiących przed nami przedmiotów, dla nas niemniey nowości maiących, iak z postaci swey i sprzeczności farb osobliwszych. Port iest kształtu rogu nieco zakrzywionego. Zostawiwszy za sobą z tey strony wiele publicznych zakładów, iako to: marynarki, szkoły bombardierskiey, a z przeciwległey Fanar, czyli dzielnicę Greków, stary Serai i t. p. przybyliśmy na koniec miasta. Tu widzieć można mało tylko, mniey więcey ozdobnych pałaców, i Haremy, tak są słabo atoli stawiane, iż długo zamieszkanemi bydź nie mogą.

Wysiadłszy na ląd przy słodkich wodach, czuie się roskosz owa, która się rodzić zwykła zawsze z harmonicznego działania świeżey zieloności, cienia i czystey iak krzyształ wody po nierówney ziemi rozrzuconych. Rzeka w tem mieyscu sciesniona iest w kanał około 100 stóp szeroki, którego murowane brzegi, nayroskosznieysze drzewa w ulice sadzone zacieniaią Na kanale są spady nie zbyt wysokie, ale całą onego szerokość zaymuiące. Między spadami znayduią się kioski żywemi malowane farbami i suto złocone, naywiększy z tych optyczny widok tworzący zdobi z ołowianey pozłacaney blachy lśniąca się kopuła. Tu utrzymywany chłód za pomocą marmurowey w samem środku będącey sadzawki, z którey wytryska fontanna. Pod domem dla dozoru rzeki wystawionem, znayduie się wiele marmurowych studni, z których się wodne kolumny wznoszą i w kaskadach spadaią. Przez środek kanału wznosi się drewniany most, z zielonego i czerwonego drzewa robiony przeźroczysto, na który się schodami na żelaznych drągach umocowanemi wstępuie. Schody te łączą się z balkonem, na którym Sułtan czasem wodnego chłodu używa, i przy mocnem z gęstych wodospadów szumie, roskosznie zasypia. Tu to iest owe tak zwane małe Marly, i w istocie zasługuie to mieysce, gdzieby się naywdzięcznieysze twory jeniiuszu urzeczywiście dały, bydź w posiadłości innych ludzi, iak Turków, których dzieła prawie zawsze maią cechę tego dziecinnego pośpiechu, co to gdy dziś dzieło zacznie, dziś zaraz chce i używać onego owoców, niby w boiaźni, że do iutra wszystkie iuż powaby utraci.

)(

*) Ułomek z listów Castellana o Morei i t. p.

Obszerne łąki z obydwóch brzegów rzeki pokrywał tłum naywyższą radością unoszącego się ludu. Młodzież nayczerstwieyszem kwitnąca zdrowiem, w rozlicznych ćwiczyła się igrzyskach, z których wszystkie starożytnym podobne.

Oddział wyboru młodzieży na naypięknieyszych Arabskich koniach, przebiegał równiny z niezwyczayną tak szybkością, iż ledwie okiem doscigać było podobna. Uzbroieni dzirydami młodzieńce, stoiąc w strzemionach na przód pochyleni, gonili się na przemiany, i z dzirydem w ręku, iuż nacieraią na się iuż unikaiąc natarcia, przelatywali niezmiernie koła lub innego kształtu zawody; tu wypuszczali swoie konie naybystrzeyszym pędem i nagle one wstrzymywali, a tak unikali w tymże kierunku, rzuconego dzirydu, za którym gonić zdawali się, a który zdala od nich swiszcząc padał na ostrze i pochwytywany bywał od ieździca pospieszaiącego i tak zręcznego, iż go niekiedy za rękoieść uymował, albo gdy tak nie zdołał, podnosił go nie zsiadaiąc z konia i nie zatrzymniąc się. Pochylaią się oni tylko w pędzie dla nięcia dzirydu do tego iedynie sporządzoną i u siodła wiszącą kluczką.

Inna znowu młodzież dzieli się na dwa oddziały przeciw sobie w oddaleniu kilkuset kroków stoiące; i ci wyrzucaią na się dzirydy oczekniąc nieporuszeni pocisków, którym się albo zręcznie wywiiaią, albo też za pomocą swoiego odbiiaią; owszem niekiedy w locie pochwytuią dziryd swego przeciwnika a to z tak niepospolitą zręcznością, iż go na odwrót a wprawdzie kilkakrotnie raz po razu rzucaią.

Starzy siedzieli na murawie w cieniu rozłożystych drzew na brzegach kanału wznoszących się, używaiąc tak cienia iak wody chłodu, nayszczególniey zaś widoku, którego użyczała ludem zalana równina i rozmaity stroy młodzieży, ponaywiększey części z pstrych materyi niby w upstrzoną kwiatami łąkę zmienionych; albo też wołali tancerzy i zapasników, znayduiąc roskosz w niewieścich i lubieżnych poruszeniach młodych, piękney kibici tancerzy, przybranych w iedwabne haftowane suknie, z kolcami u uszów, złotemi łancuchami i innemi błyskotki ozdobnych, lekkiemi szalami powiewaiąc, nie tak mężczyznom iak raczey zalotnicom, z któremi i inne znamiona wspólne maią podobnych.

O zapasnikach to tylko namienię, że zapasy są nayulubieńszem ćwiczeniem i zabawą Turków; zdaią się naylepiey używać swoiego błogiego *»far niente«* będąc widzami żywych działań lub namiętnych poruszeń; dla tego to widowisko arlekinów, tancerzy na linach, i w ogólności to wszystko co tylko ich wyobraźnią do żywego drażnić zdoła, bez zmuszenia ich do wyrzeczenia się fizyczney nieruchowości iest im tak bardzo przyiemne.

Niektórzy siedzą założywszy na krzyż nogi na podniesieniu (*Estrade*) materacami wysłanem od upałów słońca zasłonieni i strzelaią na wiatr ze strzelb, które im niewolnicy ich nabiiaią, aż się im do celu trafić uda. Tu i ówdzie widać rozmaite gry dziecinne. Wspomnę tylko o iedney, ta iest w następuiącym sposobie: na pionowo stoiącym palu założone horyzontalnie koło, z końca każdey sprychy tegoż koła wisi powróz w końcu węzeł lub kiy uwiązany maiący; na taki węzeł alko kiy pousiadawszy dzieci, trzymaią się sznurów, człek zaś iaki silny obraca koło, które swoiem obrotem sznurom taki ruch nadaie, iż się dzieci z naywiększą pociechą gonią nie mogąc nigdy iedną drugie dosiągnąć.

Mnóstwo kupców, iuż przeciąga po przestrzeni te przechadzki, iuż stawia budki na brzegu kanału, co przedstawia obraz iarmarku. Tu iedni noszą na głowie drewniane półmiski, na których czareczki sera lub mleka pełne piramidalnie ustawione, ówdzie drudzy przedaią w kawałkach mięsne ciasta, albo cieniutkie na pół upieczone posypywane drobniutkiemi aromatycznemi ziarkami. Tróynóg, którego używaią pod mały okrągły, owocami i innemi łakociami zastawny stół, podobny iest całkiem owym, iakich starożytni używali do religiynych obrzędów. Składa się ón z ułożonych w krzyż drewnianych szczeblów, które w środku i po końcach tak są usposobione, iż ie podług upodobania rozszerzać lub zwężać można. Te trzynóżki służą i za podstawki małym mechanicznym fontannom, które arabski Mezet, albo dzwonkami i kwiatami ozdobiony Kiosk wyobrażaią, i z których cytrynowy, różowy lub inny sorbet wytryska. Ozdobną te mechanikę, otaczaią sklanne rozlicznego kształtu i koloru naczynia, w tych znayduie się zdrowy, przyiemny z lodem zmieszany napóy; kto chce, dodaie do sorbetu nieco większą miarę różaney essencyi, będącey w flaszcę, którey długa szyia w końcu niezmiernie cięka, kroplami tylko tego wybornego likieru upuszcza.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wyciąg z raportu uczynionego w Paryżu dnia 5. Maia 1821 na jeneralnem zgromadzeniu Towarzystwa, ku rozszerzeniu szczepienia krowinki ustawionego.

Liczba dzieci, którym w całey Francyi w latach 1818, i 1819 ospę zaszczepiono wynosi 868455; w obu tych latach wydała Francyia na swiat 1558139 dzieci, a zatem więcey iak połowę w owych obudwóch latatach urodzonych dzieci uchroniła krowinka od ospy naturalney. W tychże samych dwóch latach uczyniono 4181 expedycyi zasuszoney materyi do szczepienia krowinki (*Limfy*) na prowincyie, a nawet do nayodległeyszych okolic cudzych kraiów, między któremi posłano znaczną część do Kochinchiny pod adresem rezyduiącego tamże Oficera w własności Mandaryna przy Dworze Kochinchiny bawiącego. Z pomiędzy podarunków, które ze strony Francuzkiego Rządu tenże Poseł, tamecznemu Rejentowi miał zlecenie oddać, naypożądanszym był zapewne ów środek ochraniaiący od ospy, poniewasz własnie przy odeysciu ostatnich listów urzędowych naszego Posła, ospa tamże grasowała, i sprzątała wiele ludzi.

Pierwsza z trzech znacznych nagrod ze strony Francuzkiego Rządu owym lekarzom przeznaczonych, którzy w ciągu roku nazwiększą liczbę dzieci skutecznie zaszczepili, wynosząca 3000 franków, czyli 800 Talarów pruskich podzieloną została rowno pomiędzy dwóch lekarzy na prowincyi; — druga zaraz następna nagroda o 200 franków; dla dwoch wyznaczona, tym razem pomiędzy czterech współubiegaiących się podzieloną iest w równych częściach. Trzecia nagroda trzech ustanowiona, z których każda 1000 franków wynosi, rozdaną została na sześć równe prawo maiących kandydatów. Oprócz tego otrzymało dwudziestu lekarzy złote, a dwiescie lekarzy srebrne medale nagrody za szczepienie ospy.

Do przeszkód będących na zawadzie powszechnemu rozszerzeniu szczepienia krowinki dodaie zdawca sprawy z wydziału: »Większa część ludzi dotąd ieszcze wierzy, że ospa iest to złe właściwe, dziedziczne natury ludzkiey, a gdy ta choroba przeydzie, iż pomaga do głównego wyczyszczenia ciała; iednakże dowiedziono iest, że Grekom i Rzymianom, ktorych naycelnieysi lekarze w swoich pismach bynaymniey o tem nie wzmiankują; ospa całkiem niebyła znaną, i w naydawnieyszych czasach tylko na Afryce się ograniczała, gdzie o niey pewien przed tysiącem laty żyiący uczony lekarz Arabski Rhazes w pismach, które aż do naszych czasów dochowane zostały, naypierwiey namienia.

Gdy nagrody Rządu, codzienne doswiadczenia o pewnosci owych środków ochraniaiących, bezpłatne udzielanie takowych, a nawet ofiarowane nagrody, dotychczas niezdołały niższą klassę ludu w przesądach, oboiętności niepokonaną, do bezwarunkowego korzystania z tego dobrodzieystwa nakłonić; byłoby przytrudno targnąć się gwałtownie na przyrodzoną wolność człowieka, gdyby, podług dotychczasowych łagodnych rozporządzeń: »tych, którym niezaszczepiono ospę, wyłączyć od szkół, od zapisania ich do cechów, lub gieład, a nawet wyłączyć od wsparcia iałmużny.« Rząd uczynił ieszcze ieden krok, i ogłosił szczepienie nowonarodzonych dzieci za powszechne, nieodzowne, i bez wyiątku.

(Zuchwałe opieranie się przeciwko dobrodzieystwu działaiącemu na całą społeczność nietylko usprawiedliwiłoby prawny przymus, lecz byłoby nawet iedynym srodkiem do osiągnienia celu, czego w pierwszey połowie zeszłego wieku dowiodła uprawa kartofli niemogąca bydź inaczey zaprowedzoną, iak tylko srodkami zmuszaiącemi. Żyią ieszcze osoby, które były swiadkami naocznymi kary rozciągnioney na wieśniaków, sprzeciwiaiących się rozporządzeniom wspieraiącym uprawę kartofli, którzy wystawieni byli na widok publiczny w hiszpańskich płaszczach, a kara nietylko tym, którzy ią ponieśli, ale ich następcom przyniesła zbawienne skutki.)

Plan wzięcia Smoleńska z roku 1636.

Przy uporządkowaniu i ułożeniu bibliioteki Cesarskiey w Petersburgu i różnych zbiorów do niey należących, odkryto dwie tablice miedziane, które wyciśnięte okazały wielki plan topograficzny zdobycia Smoleńska przez Polaków w roku 1634, rytowany z rozkazu Króla Władysława IV. w Gdansku w r. 1636. Plan ten dawnieyszy iest iak wszystkie dotąd znane rysunki topograficzno-strategiczne (wybiegów woiennych) służące do historyi woien połnocy; niemasz onego nigdzie a przynaymniey nie uczyniono o nim dotąd nigdzie wzmianki; przedstawienie dawnieyszych ubiorów woyskowych i zwyczaiów owych czasów, które prócz tego w sobie zawiera, iest niezmiernie na-

)(2

aczaiącem. Bez wątpienia plan ten zabrał Piotr I. w Słucku, zdobywszy tamże Bibliotekę Xięcia Radziwiłła.

Wiadomości Warszawskie. *)

(Z *dnia* 9. *Listopada.*) W domu pod Nr. 267 przy ulicy Freta u. JP. Sliwińskiego kupca, są złożone oryginalne rękopisma z Epoki Jana III. Króla Pol. obeimuiące rożne listy przez Hetmanów i inne znakomite osoby względem woyny z Turkami i Tatarami, do tegoż monarchy pisywane. Amatorowie starożytności mogą ich w każdym czasie nabyć.

(Z *dnia* 11. *Listopada.*) JP. Stanisław Wołowski Doktór Med. i Chir. powróciwszy z Berlina przyiął obowiązek leczenia bezpłatnie chorych zostaiących w Woli Grzybowskiey, a będących pod opieką Towarzystwa Warsz. Dobroczynności, za którą ofiarę toż Towarzystwo oświadczyło mu wdzięczność.

Prawie połowa mieszkańców stolicy choruie na katar.

(Z *dnia* 12 *Listopada.*) Dochodu czystego z Benefisu na fundusz wysłużonych Aktorów odegranego w zeszły Piątek było zł. 2030.

(Z *dnia* 15. *Listopada.*) Przybył do tuteyszey stolicy młodzieniec iedenasto letni rodem z Poznania, posiadaiący umieiętność muzyki na kilku Instrumentach, szczególniey zaszczycony chlubnemi świadectwami, iż gra przyiemnie na flecie. Młody ten Artysta wkrótce da się słyszeć w Teatrze Narodowym. Ci którzy słyszeli tego młodego Artystę niemogą sie dosyć wydziwić, że tak młody a iuż posiada tyle mocy i zdatności w wykonywaniu nawet ciężkich muzyk na tak trudnym instrumencie. Przy ciągłey pracy i uczeniu się tego dziecka w zawodzie muzycznym, natura staie się dla niego dobroczynną mistrzynia. —

C. K. Przywileia na wynalazki w Monarchii poczynione.

Nayiaśnieyszy Pan raczył następuiącym osobom nadadź pod prawnemi warunkami, wyłączne w całey monarchii listy swobody:

a) Naywyższą uchwałą Swoią z dnia 30. Sierpnia r. b, mieszkaiącym w Medyolanie lakiernikóm skóry z Paryża, Franciszkowi Bernareggi i Henrykowi Wilhelmowi Charansonay pięćletny przywiley na podany przez nich za nowy, i z Francyi do Lombardyysko-Weneckiego Królestwa wprowadzony wynalazek, w istocie na tem zasadzaiący się: »że oni przez ten wynalazek wszystkie gatunki skór w każdym kolorze tym sposobem lakieruią, iż skóra dostatecznie składniąca okazuie się, i tak giętkości, iako też ze wszech strón piękny widok otrzymuie, nie będąc przez to na lakierze bynaymniey uszkodzoną.«

b) Naywyższą uchwałą z dnia 3. Października r. b. Annie Mallat małżonce powiatowego poborcy, żydowskiego podatku konsumpcyynego w Nikolsburgu, wyłączny przywiley na rok ieden, na podany przez nią za nowy wynalazek, który w istocie na tem zasadzać się ma, »że ona zaprawę winną bez płótna na 5 różnych sposobów robi, tudzież że przez użycie innego dotąd w tym celu nieużywanego artykułu tak odor, który płótno sprawuie, całkiem uchyla, iako też samą zaprawę o czwartą część tańszą i lepszą robi.«

c) Naywyższą uchwałą z dnia 30. Września r. b. osiadłym w Prowincyi Komo kupcom Dominikowi Carpani i Piotrowi Zappa pięćletny Przywiley na ich za nowy podany wynalazek, w istocie na tem zasadzaiący się, »że ciż przy przędzeniu orzechów iedwabniczych (Cocons) zamiast tak zwanego krzyża (croce o torta) nowego mechanizmu używaią, za pomocą którego następuiące pomyślne rezultaty otrzymuią:

1. że iedwab lepszego gatunku wyrabiaią, który się łatwiey kręcić daie i mniey od niego iak zwykle odchodzi.
2. że iedwab każde potrzebne przygotowanie do kręcenia otrzymnie.
3. że równo kręcony okazuie się, i
4. że prządka iedwabiu potrzebnego do roboty czasu oszczędza.«

d) Naywyzszą uchwałą z dnia 14. Października r. b. Aloizemu Cattaneo z Medyiolanu, przywiley pięcioletny na wynalazek mechanizmu, za pomocą którego siły bydląt zaprzężonych do wozów i poiazdów wszelkiego rodzaiu o dwóch i czterech kołach, użyte w celu powiększenia ruchu iednych iak drugich, oszczędzaią się nierównie więcey, iak przy powozach dotąd używanych.«

(* Z Kuryiera Warszawskiego.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.